goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
29 czerwca 1944
Nr. 899
Cena w Wilnie 5 len.

Niewzruszona wytrzymałość

Punkt ciężkości w Normandii pod Tilly — Zacięta bitwa odpierająca na wschód od Berezyny

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 28. VI. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W Normandii punkt ciężkości walk znajduje się ponownie na obszarze na południowy wschód od Tilly. Podczas całego dnia silne oddziały nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów, wspierane przez artylerię okrętową atakowały front niemiecki. Ich napór załamał się na zaciętym oporze dzielnych niemieckich dywizyj, które kontratakami spowrotem wydarły wrogowi utracone poprzednich dni w niektórych miejscach tereny. Tylko na jednym odcinku nieprzyjaciel po twardych zmiennych walkach zdołał nieznacznie rozszerzyć obszar swego wyłomu. Poniósł bardzo ciężkie krwawe straty i stracił wiele ponad 50 czołgów.

Na wschód od Orne zniszczono bez reszty nieprzyjacielski oddział ofenzywny.

Na obszarze Cherbourg'a wciąż jeszcze bronią się liczne bazy armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa dzielne i wierne swemu obowiązkowi. Wjazd do portu Cherbourga przez to jest dla przeciwnika broniony jak przedtym, chociaż gruzy miasta znajdują się w jego posiadaniu. Również w północno-wschodniej i północno-zachodniej części półwyspu Cherbourg trzymają się jeszcze niektóre bazy w niewzruszonej wytrzymałości.

Ubiegłej nocy ciężkie samoloty bojowe atakowały nieprzyjacielskie skupienia okrętów u wybrzeży Normandii. Zapalono pociskami specjalny statek desantowy. Wynikły eksplozje.

Baterie nadbrzeżna marynarki „Yorck" zmusiła nieprzyjacielski kontrtorpedowiec i zespół ścigaczy, które chciały się wedrzeć do portu w Cherbourgu, do ucieczki.

U wybrzeży Holandii i w Kanale statki strażnicze uszkodziły kilka brytyjskich ścigaczy.

Ciężki ogień pocisków „V 1" trwa nadal z niesłychaną mocą nad obszarem Londynu.

Na froncie włoskim również wczoraj znowu na odcinku między wybrzeżem i jeziorem Trasymeńskim walczono zawzięcie. Nieprzyjaciel ponownie próbował wielkimi siłami piechoty przełamać front niemiecki. Doszło do ciężkich zmiennych walk, w których jednak przeciwnik osiągnął zdobycze terenowe tylko na najbardziej zewnętrznym skrzydle zachodnim. Na wszystkich pozostałych odcinkach odparto go wśród wysokich krwawych strat.

W ciężkich walkach odpierających na zachód od jeziora Trasymeńskiego ponownie się zasłużyły 29 dywizja grenadierów pancernych pod dowództwem generała - porucznika Fries'a. 4 dywizja spadochroniarzy pod dowództwem pułkownika Trettner'a i 358 dywizja piechoty pod dowództwem generała-porucznika Feulenbach'a wybitnie wspierane przez artylerię i baterie artylerii przeciwlotniczej, odpierając wszystkie przeważającymi siłami przeprowadzane przez nieprzyjaciela próby przełamania frontu wśród szczególnie wysokich strat dla przeciwnika po części w walce wręcz.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego trwają zacięte walki na obszarze Bobrujska i Mohylewa. Po opuszczeniu miasta Orszy i Witebska ciężka bitwa odpierająca przeniosła się na obszar na wschód od środkowej i górnej Berezyny.

Na południowy wschód od Połocka spełzły na niczym nieustanne próby przełamania przez bolszewików frontu. Na południowy wschód od Pskowa miejscowe ataki nieprzyjaciela załamały się.

Zespoły samolotów bojowych wspierały walki odpierające armii lądowej i zniszczyły liczne czołgi nieprzyjacielskie, ponad 100 ciężarówek i wielką ilość dział.

Ciężkie samoloty bojowe przeprowadziły podczas dnia atak na dworzec kolejowy Kalinkowicze. Również w nocy zwalczono pomyślnie sowieckie ruch dostaw. Zwłaszcza w zabudowaniach dworca kolejowego w Smoleńsku wynikły pożary i eksplozje.

Podczas kilku ataków nieprzyjacielskich na miasto i port Kirkenes myśliwce i artyleria przeciwlotnicza strąciła we wczorajszych godzinach wieczornych i w ciągu nocy 77 sowieckich samolotów. W gwałtownych walkach powietrznych nad porucznik Dorr i porucznik Norz osiągnęli po 12 zwycięstw powietrznych.

Silny zespół północno-amerykańskich bombowców przeprowadził wczoraj przedpołudniem atak na obszar miasta w Budapeszcie. Niemieckie i węgierskie powietrzne siły obronne zniszczyły 24 samoloty nieprzyjacielskie.

Niemieckie samoloty bojowe atakowały ubiegłej nocy poszczególne obiekty w południowo-wschodniej Anglii.

Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop złożył wizytę rządowi fińskiemu

Niemiecka pomoc orężna dla Finlandii

BERLIN. (DNB). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop złożył wizytę rządowi fińskiemu.

W czasie tej wizyty omówione zostały interesujące Niemcy i Finlandię zagadnienia a zwłaszcza wyrażone przez rząd fiński życzenie uzyskania pomocy orężnej. Rząd niemiecki wyraził gotowość spełnić to życzenie rządu fińskiego.

Rozmowy, które odbyły się między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem z jednej strony a prezydentem państwa Rytim i fińskim ministrem spraw zagranicznych Ramsay'em z drugiej strony, nacechowane były duchem braterstwa broni między obydwu armiami i duchem przyjaźni między obydwoma narodami.

Całkowite uzgodnienie poglądów rządu Rzeszy i rządu fińskiego zostało we wszystkich punktach osiągnięte.

Sowiecka letnia ofenzywa

BERLIN. DNB. Zdaje się, że z chwilą rozpoczęcia sowieckiej letniej ofenzywy na szerokości 150 km. na środkowym odcinku frontu wschodniego rozpoczął się planowany przez aliantów koncentryczny atak generalny na Europę — pisze wojskowy korespondent DNB Martin Hallensleben. Ofenzywa przeciwnika rozpoczyna się od tego odcinka frontu, który najdalej sięga w głąb Sowietów. W pierwszej zatem linii chodzi przeciwnikowi o usunięcie niebezpiecznego wygięcia frontu niemieckiego i niewątpliwie ma on na celu zawładnąć przy ewentualnym przełamaniu frontu gęstą siecią komunikacyjną w kierunku na kraje bałtyckie i w ten sposób oddzielić niemiecki front północny od południowego.

Rejon ofenzywy rozciąga się od okolicy na południe od Mohylewa w górę aż do Sirotina, miejscowości położonej na północy zachód od Witebska. Na południe od autostrady znajduje się drugi punkt nacisku, co zapowiada, że największa i najszersza arteria komunikacyjna w zachodniej części Związku Sowieckiego stanie się znowu teatrem wielkiej bitwy. Z rozpoczęciem tej bitwy o tę wielką autostradę do Mińska zaczęły się nowe ważne wyniki tej akcji.

Niemcy są przygotowani od szeregu miesięcy. Mieli oni możność w znacznym stopniu wzmocnić ten rozległy front na jego punktach węzłowych. Czas pokaże, czy uczynili oni to w celu ułatwienia sobie przyciągnięcia nowych wielkich zmasowań sił sowieckich, czy też ich dyspozycje dążą do przytrzymywania się wyłącznie manewrów obronnych na wschodnim terenie wojny dla tym większego uaktywowania swych sił na Zachodzie, to znaczy przeciw Anglo-Amerykanom. Ale jedno już jest obecnie pewnym, że opór ich na Wschodzie należy brać inną miarą i że w ciągu lata bieżącego należy oczekiwać zaciętej obrony w najwyższym stopniu. Jeżeli obserwować ruchy wojsk niemieckich za ostatnie dwa miesiące, to otrzymuje się wrażenie, że dowództwo niemieckie bynajmniej nie zaniedbało walki na Wschodzie na rzecz wojny na Zachodzie, lecz że poświęca tym pierwszym tyle uwagi, że daje im możność rozmaitego przebiegu. W sferach miarodajnych niemieckich wojskowych już od dawna rozpatrzono obecnie wytworzoną sytuację z dojściem do wniosku, że Niemcy są nie tylko dość silne, aby dać sobie radę wszelkim niespodziankom z najlepszymi widokami na powodzenie, lecz że rozporządzają one również wystarczającymi środkami wojennymi dla wystąpienia w decydującym momencie z bardzo wielkimi siłami na wschodnim terenie wojennym.

Sowiecka letnia ofenzywa pokłada nadzieję przede wszystkim na bardzo wytężonym użyciu zmasowanych jednostek artyleryjskich, a więc będzie rzeczą szczególnie ciekawą obserwowanie, za pomocą jakich środków dowództwo niemieckie zareaguje na niekończącą się taktykę okrążania ze strony swego wschodniego przeciwnika, względnie za pomocą jakich nowych środków zaradczych będą działały Niemcy. W dalszym rozwoju pewnych taktycznych założeń zawierało się już nieraz wiele wspaniałych sukcesów. Pozatym nie będzie się dalekim od prawdy, jeżeli się przypuści, że nie tylko Zachód doświadczy zastosowania pewnej udoskonalonej broni wojennej. Sowiecka inicjatywa ofenzywna napotyka dobrze przeorganizowaną linię niemieckich punktów oparcia, ciągnącą się od Narwy wzdłuż jeziora Pejpus przez Sirotino, Mohylów i Bobrujsk, załamującą się następnie pod ostrym kątem w kierunku zachodnim aż do okolic Kowla i biegnącą następnie w kierunku południowym przez Brody, Tarnopol i przez Czerniowce. Stamtąd skierowuje się ona w podgórza Karpatów, zagina się następnie ostro na Wschód, dochodzi do Dniestru na wysokości miejscowości Dobossary i idzie następnie wzdłuż biegu Dniestru, aż do jego ujścia do Morza Czarnego. Dla sadzenia o sytuacji nie jest rzeczą drugorzędną zapamiętanie, że stanowiska frontowe na początku czwartego roku wojny niemiecko-sowieckiej jeszcze są znacznie oddalone od pozycyj wyjściowych z dnia 22 czerwca 1941 r. Odległość od Memla do Narwy wynosi 600 km., od granicy Prus Wschodnich do Witebska 400 km., a od Brześcia Litewskiego do Kowla 120 km.

Portugalska gazeta w sprawie obrony Finlandii

LIZBONA. DNB. „Finlandia nie chce popełnić samobójstwa" — tymi słowy określa portugalska gazeta „Voz" postawę zajętą przez Finlandię wobec Związku Sowieckiego. Oczywiście walka przeciw przemocy sowiecko-rosyjskiej jest poważna, jednak jeszcze gorszym byłoby to samobójstwo Finlandii, — jakim jest przyjęcie warunków rozejmu podyktowanych przez Sowiety.

WIELKIE SZKODY w obrębie miasta Londynu

Wiadomości z Londynu potwierdzają niszczące działanie nowych niemieckich pocisków

VIGO. Według wiadomości z Anglii, gmachy znanej głównej arterii komunikacyjnej Londynu Holburn Highstreet leżą zupełnie w gruzach. Informacje te przytym zaznaczają, że ulica ta jest jedną z najważniejszych dróg, łączących londyńskie City z zachodnią częścią stolicy brytyjskiej. Położona jest ona w bezpośredniej bliskości dzielnicy wydawnictw dziennikarskich i w niej znajduje się też wielka i szczególnie głęboko założona stacja kolei podziemnej Holburn, której tysiące ludzi używa jako schronu przeciwlotniczego. Według tych też wiadomości niemieckie pociski kruszące wyrządziły wielkie szkody w samym śródmieściu Londynu. Niezwłocznie w pierwszych dniach zastosowania tej nowej broni, jak utrzymują te wiadomości, użyto do pomocy kilka dywizyj w obrębie miejskim Londynu do walki z pożarami i do prac nad uprzątaniem gruzów.

Pewna korespondencja wysłana z Londynu do Nowego Jorku w dn. 22 czerwca o godz. 0.35 nad ranem zawiera w dalszym ciągu uwagi o niszczącym działaniu niemieckich pocisków kruszących „w ostrzeliwanym „obrębach". Rzecznik Piotr Lion m. in. oświadczył: „Jednej rzeczy pragnąłbym dziś wieczorem, — to długiego snu, może w takiej Beacon-Street w Bostonie albo w miejscowości, odległej tysiące mil od portów". Wszystkie te wiadomości pozwalają wnosić, że nieprzerwane ostrzeliwanie bardzo mocno bije po nerwach Anglików i że uważają oni każdego za szczęśliwca, kto nie ma potrzeby znajdować się w obrębie działania niemieckich pocisków kruszących.

Nadbrzeżne baterie Cherbourga

przyczyniają nieprzyjacielowi wielkie straty

BERLIN. DNB. Zaostrzające się nadal walki o twierdzę Cherbourg doprowadziły również ze strony znajdujących się tam bateryj nadbrzeżnych do wzmożonej działalności bojowej. W ciągu całego dnia ostrzeliwały przede wszystkim baterie „Blankensee", „Brommy" i „Hamburg" obiekty morskie i lądowe. W czasie tego w znacznym stopniu uszkodzono celnymi strzałami liczne krążowniki i kontrtorpedowce. Te same baterie, a w szczególności bateria „Brommy", brały udział wczorajszego wieczora w długotrwałych walkach przeciw czołgom. Pomimo nieustannego ostrzału ze strony morza i nieprzerwanych ciężkich ataków bombowych przeciwnikowi nie udało się do wieczora zadać decydującego ciosu owym walczącym na straconym posterunku niemieckim artylerzystom marynarki.

Włosi usiłują uciekać przed „wybawcami"

Bezwzględne postępowanie Anglo-Amerykanów w stosunku do uciekinierów

Życie ludzkie nie wchodzi w rachubę

GENEWA. DNB. „Daily Worker" zamieszcza komunikat korespondenta Tassa z południowych i środkowych Włoch, w którym mówi się, że Włosi uciekają, dokąd tylko mogą. Drogi wiejskie są zapełnione ludźmi, którzy już to pieszo, rowerem lub wozami, zaprzężonymi w osły i muły usiłują uciekać. Widocznie udaje im się uciec mimo ostrej kontroli policji, zastosowanej przez Anglo-Amerykanów. Anglo-amerykańskie dowództwo uznało za rzecz konieczną wydanie wszystkim kierowcom pojazdów wojskowych srogiego rozkazu, aby w celu uwolnienia dróg dla wojskowych działań, bez względu na życie ludzkie po prostu najeżdżali na uchodźców, którzy tarasują drogi.

Japoński bombowiec celnie ugodził nieprzyjacielski okręt wojenny

TOKIO. DNB. Jak w poniedziałek dowiedziano się w Tokio, japońskie bombowce w czasie ataku na nieprzyjacielskie okręty na wodach na wschód od wyspy Saipon wieczorem dn. 18. 6. celnie ugodziły pewien okręt wojenny i wzniecily na nim pożar. Po tej akcji bojowej wszystkie japońskie maszyny powróciły nieuszkodzone do swych baz.

—o—

Przykre pytania

pod adresem angielskiego dowództwa powietrznych sił wojennych

SZTOKHOLM. DNB. W „Daily Sketch" poruszono kilka kwestii, które wprowadzą angielskie dowództwo powietrznych sił zbrojnych w niemałe zakłopotanie. Pismo przypomina, że w połowie marca bieżącego roku urzędowo zapowiedziane zostało kompletne zniszczenie niemieckiej broni powietrznej i niemieckiego ciężkiego przemysłu „w ciągu 30 do 60 dni". Plan ten musi zatem — tak sądzi pismo — znajdować się w trakcie bezpośredniego końcowego zrealizowania. Dlatego też przyczyniłoby się do ogólnego uspokojenia, gdyby ze strony urzędowej podane było wyjaśnienie, kiedy można liczyć na ostateczne zaprzestanie działalności niemieckiej broni powietrznej. Następnie szczególną wagę miałaby jednocześnie wiadomość, jakie angielskie tereny, jako pierwsze, nie byłyby w przybliżeniu bardzo wystawione na ataki odwetowe. Są to zaprawdę przykre pytania, którymi angielskie wyższe dowództwo powietrznych sił zbrojnych nie będzie bynajmniej ucieszone, a odpowiedź na które może kazać długo czekać na siebie.

SZTOKHOLM. DNB. Jak donosi Reuter, amerykańskie ministerstwo marynarki podało do wiadomości, że w maju zginął w wyniku nieprzyjacielskich działań bojowych na Morzu Śródziemnym wielki kontrtorpedowiec konwojowy o wyporności 1300 t., noszący nazwę „Fechteler".

„Daily Express":
Niemcy walczą jak djabły

GENEWA. DNB. Z wielkim uznaniem wypowiedział się o niemieckiej broni powietrznej nad terenem inwazji amerykański lotnik — podporucznik John Thornhell, który po doświadczeniach zebranych dotychczas w ciągu 68 nalotów na teren Rzeszy obecnie lata na myśliwcu nad terenem inwazji. Thornhell powiedział o niemieckiej broni powietrznej w północnej Francji: Niemieccy lotnicy walczą jak diabły. Podczas wszystkich moich lotów nad terenem Rzeszy Niemieckiej przed inwazją czegoś podobnego jeszcze nie przeżyłem. Od pierwszego dnia inwazji zaczęli Niemcy rzucać co raz więcej samolotów do walki. Niemieccy lotnicy walczą ze szczególnym zdecydowaniem i na maszynach znacznie szybszych i lepszych.

Straty amerykańskiej marynarki
koło wysp Mariańskich

TOKIO. DNB. W kołach zbliżonych do japońskiej marynarki podano do wiadomości, że części japońskiej floty kombinowanej oraz jednostki lotnictwa morskiego w walce przeciw nieprzyjacielskiej flocie i oddziałom wojskowym na wodach archipelagu Marianów w czasie od 12 do 20 czerwca osiągnęły następujące rezultaty: okręty wojenne: 1 zatopiono, 1 zatopiono lub uszkodzono, 2 okręty ciężko uszkodzono. Lotniskowce: co najmniej pięć uszkodzono lub zatopiono oraz ponad cztery ciężko uszkodzono. Krążowniki: dwa zatopiono, cztery ciężko uszkodzono. Kontrtorpedowce: jeden zatopiono. Statki wojenne, nierozpoznanej kategorii: jeden uszkodzono. Transportowce: sześć ciężko uszkodzono. Łodzie podwodne: jedną zatopiono. Samoloty: co najmniej 100 zestrzelono. Według tych samych kół straty japońskie wynoszą: jeden lotniskowiec, dwa doń należące okręty cysterny i 50 samolotów. Pewne szkody odniosło również znajdujące się na ziemi japońskie lotnictwo.

Postępy japońskie w Honan

SZANGHAJ. Japoński marsz na Czangsza, stolicę w prowincji Honan, postępuje naprzód z niezmniejszoną szybkością — tak donosi przedstawiciel United-Press z Czungkingu. Z Czangsza zostaje obecnie ewakuowana ludność cywilna. Ostatnio otrzymane w Czungkingu informacje z frontu potwierdzają, że następujące japońskie oddziały osiągnęły południowy brzeg rzeki Milo w odległości 50 km. na północ od Czangsza.

Inne japońskie formacje wdarły się przez Tungcheng na południe. Dwie inne kolumny japońskie nacierają dalej nad wschodnim wybrzeżem jeziora Tungting, ażeby nawiązać kontakt ze znajdującymi się na południowym brzegu rzeki Milo oddziałami japońskimi. Japońskie oddziały na południowym brzegu rzeki Milo wylądowały koło Yingtien na wschodnie wybrzeże jeziora Tungting. Trzecia nacierająca na zachód japońska formacja, znajdująca się na północnym wybrzeżu jeziora Tangting, odepchnęła oddziały Czungkingu do gór. Militarne sfery Czungkingu podkreślają, że lotnictwo japońskie wskutek nieprzerwanych ataków toruje drogę oddziałom lądowym. W prowincji Hupeh Japończycy, jak podaje Associated-Press, zdobyli dnia 30 maja ważne pod względem strategicznym miasto Kungan. Sukcesy japońskie w prowincji Hunan wpłynęły nie tylko na załamanie się tamtejszych sił bojowych Czungkingu, ale też dzięki nim droga Pekin — Hankau całkowicie oraz większa część drogi Lunghai dostaje się w ręce Japończyków. Opanowali oni wszystkie bazy w Honan. Stolica Honanu była ważną bazą żywnościową oddziałów Czungkingu w walce z Japończykami.

Wzrastająca siła produkcyjna Japonii

SZANGHAJ. Japonia z pełnym zaufaniem we własne siły oczekuje anglo-amerykańskiej kontrofenzywy, gdyż obecnie ma możność produkować samoloty i okręty wojenne w takich ilościach, jakie potrzebują operacje wojenne, a w przyszłości nawet jej zdolność produkcyjna samolotów przewyższy zdolność produkcyjną USA — oświadczył kapitan-porucznik Keizo Matsushimo, szecznik japońskiej marynarki. Ostrożne obliczenia wykazują, że Anglo-Amerykanie w czasie roku ubiegłego stracili 3321 samolot, wobec tej liczby natomiast straty japońskie w tym samym okresie sięgają zaledwie 878 samolotów. Japonia obecnie przezwyciężyła wszelkie braki i jest zdolna zmienić swą dotychczasową taktykę „defenzywną" na „ofenzywną".

Przesmyk Karelski ewakuowany
Sowieccy żołnierze wmaszerowali do pustego miasta

SZTOKHOLM. Po opuszczeniu Wyborga (Viipuri) przez Finnów, wmaszerowali bolszewicy do bezludnego miasta. W mieście, przeżywającym po raz drugi tragedię zajęcia miasta przez oddziały sowieckie, nie pozostał ani jeden Finn. Cała ludność tego drugiego w rzędzie największych miast fińskich — mężczyźni, kobiety i dzieci — została ewakuowana. W podobny sposób oczyszczono także okolice Wyborga. Ewakuacja całego przesmyku Karelskiego z ludności cywilnej wymagała od fińskich kolei żelaznych na całej szerokości kraju wielkiej sprawności i trudu. W Sztokholmie znajdują się pierwsze sprawozdania naocznych świadków opisujące ewakuację całego przesmyku Karelskiego. Wynika z nich, że ludność zniosła cios mężnie i zachowała wzorową dyscyplinę. Szwedzki korespondent, towarzyszący kolumnie uciekających, oświadczył, że nie słyszał nigdzie słowa skargi. Pewien fiński stary wieśniak opowiadał, że zarządzenie o ewakuacji zastało go w momencie, gdy kończył odbudowę domu, zrujnowanego działaniami roku 1939-40.

Marszałek Mannerheim wydał odezwę do armii fińskiej, głoszącą, że Finnowie musieli się wprawdzie, na skutek przewagi sowieckiej cofnąć, jednak armia fińska nie została pokonana. Pełnić ona będzie w dalszym ciągu powierzone jej zadanie obrony kraju.

Francuscy biskupi
protestują przeciw anglo-amerykańskiemu terrorowi powietrznemu

PARYŻ. (DNB). Wielka liczba ludzi, którzy padli ofiarami barbarzyńskiej wojennej taktyki powietrznej Anglo-Amerykanów, poza wielu oznakami protestu ze strony francuskiej opinii publicznej, spowodowała obecnie zajęcie ostrego stanowiska przez biskupa Marsylii, monseigneur'a Dela, przeciw terrorystycznemu bombardowaniu miast przez Anglików i Amerykanów. W liście pasterskim czytamy między innymi: „Sumienie ludzkie powstaje przeciw tego rodzaju mordom. I chrześcijańskie sumienie oburza się wobec takiego pogardzania najelementarniejszymi zasadami cywilizacji, której niby się broni. Tak niesprawiedliwie przelana krew woła do nieba o pomstę".

Podobnie ostrymi słowy biczuje również biskup z Angouleme, Mgr. Megnin, nieludzkie wojenne metody zachodnich sprzymierzeńców Moskwy. W związku z pogrzebem 120 ofiar anglo - amerykańskiego nalotu powietrznego na Angouleme powiedział biskup w swoim przemówieniu: „Występuję z całą stanowczością przeciw tym siłom, które dokonują podobnych zbrodni. Hańba tym ludziom! Nikt i również boska sprawiedliwość nigdy im nie przebaczy tych nikczemnych czynów".

Rząd Bonomiego tylko przejściowy
Anglo-Amerykańskie oddziały okupacyjne torują drogę bolszewizmowi

VICHY. (DNB). Do utworzonego przez Anglo-Amerykanów włoskiego gabinetu Bonomiego należy, jak stwierdza Action Française, komunista piastujący godność ministra rolnictwa. Tego zażądała Moskwa i to jest zapowiedź początkowa następstw. Skoro Europa zostanie zbolszewizowana będzie zmuszony Bonomi, Sforza i im podobni oddać władzę braciom Stalina. Na podobny temat pisze amerykański obserwator o swoich wrażeniach z Włoch południowych. Podług niego, rząd Bonomiego jest tylko przejściowy, można go porównać z rolą gabinetu Kiereńskiego. Zadanie tego rządu będzie skończone z chwilą szerszego rozpanoszenia się bolszewizmu w kraju. Te zdania amerykańskiego obserwatora wskazują nam, jak dalej komunikat podaje, że identyczne następstwa, jak w Afryce północnej, ma przyjście Anglo-Amerykanów, jako „wybawców" do Włoch, a mianowicie: zapanowanie bolszewickiej partii. Jakie zamiary ma partia, wskazuje pewna ulotka, w której między innymi jest napisane: jeśli ktokolwiek wierzy, że może przy pomocy pozorów uzyskać przychylność partii, ten jest w błędzie. Gdy wybije odpowiednia godzina, przemówi komunizm bezlitośnie i mocno orężem.

De Gaulle
zaprzedaje francuskie kolonie

VICHY. DNB. Na podstawie informacyj zamieszczonych w londyńskiej gazecie „New Chronicle" omawia OFI zakusy Stanów Zjednoczonych na francuskie kolonie. W „New Chronicle", jak podaje OFI, przytoczone zostały motywy negatywnego ustosunkowania się prezydenta Roosevelta do dyssydenckiego francuskiego komitetu. Istotą tych motywów jest przede wszystkim jego zasadnicze zainteresowanie się francuskimi Indochinami, Madagaskarem, francuską Guyaną, Nową Kaledonią oraz portami Dakaru. Ponadto życzy Roosevelt umiędzynarodowienia pewnej liczby ważnych francuskich baz na Atlantyku i Karaibskim Morzu. Ponieważ de Gaulle dąży bezwarunkowo do osiągnięcia pewnego politycznego sukcesu w swoich pertraktacjach z Anglo-Amerykanami, zmuszony on będzie, jak sądzi OFI, zapłacić za to, mianowicie ceną uprawomocnienia wytworzonej przezeń sytuacji, to znaczy ceną ustąpienia francuskich kolonij na rzecz Stanów Zjednoczonych. Warunki obecnie ułożyły się w ten sposób, że de Gaulle w stosunku do Roosevelta wydaje się żebrakiem.

Następnie dowiaduje się OFI, na podstawie korespondencji gazety „New York Times" w Waszyngtonie, że rządy angielski i amerykański miały ogłosić urzędowe oświadczenie co do ich polityki wobec algierskiego komitetu. Powyższe oświadczenie, jak stwierdza w końcu OFI, ma tylko wzmocnić oficjalnie podane motywy nieuznania algierskiego komitetu za rząd francuski. Zresztą anglo-amerykańskie stanowisko jest li tylko manewrem do zamaskowania anglo-amerykańskich imperialistycznych zakusów na francuskie kolonie.

Droga cierpień Aleksandra Orłowa

LWÓW. DNB. Elektromonter Aleksander Orłow ma 28 lat, ale wygląda on dziś jak starzec, gdyż przeżył wiele cierpień.

Kiedy bolszewicy weszli znowu do miasta Mohylowa Podolskiego, Orłow otrzymał nakaz stawienia się. Nie poszedł on na front, ale do więzienia NKWD. Pewien żyd zadenuncjował go i oskarżył, że przeprowadzał on niemieckie akty sabotażu. W celach więziennych zapchani byli razem z nim robotnicy i chłopi, którzy nie wiedzieli, dlaczego zostali aresztowani. Przesłuchiwania odbywały się szybko. Wyniki ich były we wszyskich wypadkach takie same: sińce na całym ciele, wybite zęby, rozbite wargi. Żydzi z NKWD szaleli w swym sadyzmie.

Jedzenie dawano dwa razy na dzień: 200 gr. chleba i śmierdzącą gnilizną zupa. Ustępem był kąt w piwnicy. Wielu aresztowanych nie wróciło więcej z przesłuchiwania. Strzały na podwórzu więziennym były dowodem dokonanej likwidacji. Pewien robotnik przy tych próbach nerwów dostał w celi więziennej pomieszania zmysłów. Znęcanie się podczas przesłuchiwania doprowadziło wreszcie do tego, że jeszcze tej samej nocy zmarł on w celi.

Również i Orłowa żydzi z NKWD podczas przesłuchiwania brutalnie męczyli, kiedy twierdził on, iż jest niewinny. Bito go kijami, aż popadał w omdlenie. Kiedy po 24 godzinach ocknął się, stwierdził, że znajduje się w rowie nad brzegiem rzeki. Z przerażeniem zobaczył, że w rowie tym znajdują się trupy. Z trudem wygrzebał się on z tego rowu trupiego. W rzece orzeźwił się. Wkrótce potem udało mu się dotrzeć do stanowisk niemieckich.

Smutne dla Angli perspektywy
na czas powojenny

GENEWA. (DNB). Poseł Aneurin Bevan pisze w tygodniku „Tribune", że na wypadek wygrania wojny przez aliantów, istniałyby w rzeczywistości tylko dwa wielkie mocarstwa, albowiem Chiny już i tak „tylko dla uprzejmości" zaliczane są jeszcze do wielkich mocarstw, a Anglia przestała już być wielkim mocarstwem. Zapewne, brytyjskie imperium jeszcze istnieje, lecz w jutrzejszej strategii świata Nowa Zelandia, Australia i Kanada tylko wówczas mogłyby współpracować z krajem macierzystym, gdy na to zezwolą Stany Zjednoczone. Lecz dla Anglii z jej co raz bardziej kurczącą się 50-milionową ludnością staje się rzeczą niemożliwą utrzymanie równej pozycji ze Związkiem Sowieckim, liczącym 170 milionów ludności oraz ze Stanami Zjednoczonymi, posiadającymi 130 milionów ludzi. Poza tym w końcu wojny Anglii nie pozostanie nic z jej dawniejszego dobrobytu i jej zapasów finansowych.

Ranni Amerykanie
muszą powrócić do Stanów Zjedn.
Anglia posiada niedostateczną ilość szpitali. — Malaria wśród wojsk inwazyjnych

LIZBONA. Sytuacja na froncie inwazyjnym w Normandii mało nadaje się do tego, aby wpłynąć uspakajająco na brytyjskie nastroje. W dalszym ciągu bardzo wysoka jest liczba brytyjskich zabitych i rannych. Jak donosi „Daily Mail" bardzo wielu amerykańskich żołnierzy padło ofiarą załamania się nerwowego. Jak w dalszym ciągu ten sam londyński dziennik donosi, wybuchła również gorączka malaryczna wśród żołnierzy Eisenhowera, a zwłaszcza mianowicie wśród tych oddziałów, które poprzednio walczyły w Afryce. Niebywałe tarapaty na obszarze przyczółka mostowego przyczyniły się do nagłego wybuchu niebezpiecznej choroby i spowodowały już liczne ofiary. Pierwsze transporty amerykańskich rannych, — jak donosi ze swej strony „Daily Express" — znajdują się już w drodze do St. Zjednoczonych, ponieważ w Anglii jest niedostateczna ilość miejsca dla obecnych i jeszcze spodziewanych ofiar. Z tego powodu amerykańskie władze cenzuralne udzieliły wszystkim amerykańskim pismom rygorystyczne wskazówki, co do niezamieszczania w żadnym wypadku osobistych opowiadań przywiezionych z frontu inwazji rannych. Dzieje się to rzekomo dlatego, „aby nieprzyjacielowi nie dostarczyć punktów zaczepienia się". Jednakże istotna przyczyna polega na tym, aby nie wzbudzać niepokoju wśród amerykańskiego społeczeństwa realistycznymi i szczerymi opowiadaniami przeżyć rannych żołnierzy. Tak samo pewną rolę gra tutaj co raz to bardziej zbliżający się termin wielkich zebrań partyjnych w Chicago w celu mianowania kandydatów na prezydenta.

W międzyczasie reżyserzy wrogiej propagandy poniechali próby złagodzenia chłodnej postawy francuskiego społeczeństwa wobec anglo-amerykańskich inwazorów. „Daily Mail" mówi obecnie otwarcie w swym artykule wstępnym o tym, że Anglo-Amerykanie w żadnym wypadku nie mogą spodziewać się serdecznego przyjęcia ze strony francuskiego społeczeństwa. „Washington Star" donosi, że w Ameryce szybko wzrastają nastroje anty-gaullistowskie.

×

GENEWA. Oznaką nerwowości w Anglii i usiłowań w celu zniszczenia wszelkich niekorzystnych wiadomości, są niezwykle srogie przepisy karne, które w Londynie cenzorzy zastosowali w stosunku do tak zwanych dzienników Kemsley'a, a mianowicie w stosunku do „News Chronicle", „Daily Sketsch", „Sunday Times" i „Sunday Graphic". Jak już doniesiono, „News Chronicle" zamieściła na temat inwazji artykuł, w którym wyrażono uwagi dziennika co do przebiegu walk. Wskutek tego oraz wskutek naruszenia przepisów o cenzurze nałożono na dziennik grzywnę w wysokości 50.000 funtów, a oprócz tego zwolniono redaktora „News Chronicle".

W związku z tym lord Kemsley zamieścił w „Daily Sketch" oświadczenie, w którym wyraził jako zadanie prawie niemożliwe poniesienie odpowiedzialności i redagowanie dziennika w ramach obecnie ustalonych granic cenzuralnych. W nałożonej na jego dzienniki karze widzi on pierwszy rys na przyjaznych stosunkach z cenzurą.

(Königsberger Allgemeine Ztg.)

Krótkie wiadomości

SZTOKHOLM. (DNB). Użycie niemieckich „bomb uskrzydlonych" przeciwko Anglii było w piątek tak silne, że, jak donosi UP z Londynu, naczelny dowódca brytyjskiej obrony przeciwlotniczej sir Roderich Hill wystartował sam w piątek na samolocie typu Spitfire, by wziąć udział w patrolowaniu obronnym.

GENEWA. (DNB). Broń rewanżową Nr. 1 i reakcję społeczeństwa angielskiego na jej zastosowanie omawia obecnie angielskie fachowe czasopismo lekarskie „Lancet". Fakt, że samolot bez pilota atakuje południową Anglię, pisze wspomniane czasopismo między innymi ma w sobie coś przerażającego dla społeczeństwa angielskiego w szczególny przy tym sposób działa tajemnica otaczająca ową bombę a zwłaszcza szkody, jakie ona wyrządza.

GENEWA. (DNB). Również i londyńskie gazety z 23.VI. piszą o plądrowaniach w takich domach, które trafione zostały w południowej Anglii nowymi bombami niemieckimi. Przeprowadzono już szereg aresztowań w tej liczbie również żołnierzy i robotników, zajętych przy oczyszczaniu gruzów.

GENEWA. DNB. Jak donosi „Daily Mail", w południowej Anglii zostaną rozdane stalowe hełmy wszystkim robotnikom i robotnicom wiejskim. Hełmy te muszą być noszone w czasie pracy w polu, ponieważ spadają tam ustawicznie odłamki własnej artylerii przeciwlotniczej.

ADANA. (DNB). Kairska policja zaaresztowała wielką bandę handlarzy narkotyków. Między aresztowanymi znajdował się pewien egipski urzędnik państwowy. Znaleziono u niego haszysz na ogólną wartość 8000 funtów.

MADRYT. DNB. Według informacji zakomunikowanych przez Efe z Waszyngtonu, zwyżka cen w Stanach Zjednoczonych od stycznia 1941 wynosiła na podstawie obliczeń związków zawodowych 45,3 proc., wówczas gdy oficjalne notowania rządu stwierdzają tylko zwyżkę w wysokości 23,4 proc.

Walka bolszewików z kościołem katolickim

Bolszewicy zwalczali wszelkie wyznania, pałając nienawiścią do religii i czyniąc wyjątek chyba tylko dla judaizmu. Założyciel kierunku, zwanego neomarksizmem — Lenin — wypowiedział się całkiem wyraźnie: „Marksizm — jest to materializm i jako taki jest bezwzględnym wrogiem religii". Lenin nazywał religię: „opium, podawanym ludowi" „najtańszą wódką dla ducha" i wzywał do walki z nią w następujących słowach: „Musimy zwalczać religię. Hasło te jest alfabetem całego materializmu, a więc i marksizmu".

Te nakazy były natchnieniem dla ciemnej komunistycznej masy, oraz dla żydów i wiodły zarówno jednych jak drugich ku okrutnej walce z religią, dając im prawo na najokropniejsze prześladowania religii i jej stronników. Kościół katolicki w Rosji dzielił los wszystkich innych wyznań. Poczynając od najpierwszych dni istnienia władzy bolszewickiej, był ten kościół uciskany i gnębiony.

Zaczęło się to od aresztów, rewizyj, wywożenia, od niesłychanie wysokich podatków, nakładanych zarówno na kościoły katolickie, jako też na duchowieństwo. Stwarzano specjalne powody w tym celu, aby sparaliżować wszelką działalność kościoła i zamknąć świątynie: specjalnie nadawało się do tego celu zarządzenie z r. 1921, nakazujące oddanie państwu wszelkich skarbów kościelnych.

Dla zilustrowania powyższego, podaję następującą notatkę z gazety lwowskiej, z dnia 5 maja: „W związku z zarządzeniem „o zarekwirowaniu wszelkich „złotych i srebrnych przedmiotów, znajdujących się w świątyniach, bolszewicy ograbili „kościół w Kamieńcu, składając „wartościowe przedmioty w stos „na podwórku kościelnym. Parafianie nadbiegli licznymi gromadami aby ratować inwentarz „kościelny i trzystu kozaków „z nahajkami nie mogło ich rozpędzić. Dopiero bagnety żołnierskie dokonały tego. Zaaresztowano zastępcę biskupa z Kamieńca, ks. Niedzielskiego. („Za „swobodu" Nr. 147, 5 maja „1922 r.).

„Mińsk, 3 maja. W dniu 2 maja należało oddać wszystkie „przedmioty wartościowe, znajdujące się w kościołach. Księża „agitowali przeciwko temu, nie „zgodzili się na oddanie kluczy „kościelnych i na uprawnienie „swą obecnością tego rabunku, „wobec czego aresztowano ks. „Lisowskiego i ks. Wasilewskiego, oraz oddano ich do kompetencji trybunału sądowego. „Wieczorem tegoż dnia aresztowano pełnomocnika do spraw „repatriacji Biedę-Piotrowicza, „zarzucając mu prowadzenie „kontr-rewolucyjnej agitacji w „kościele i nazywanie akcji zabrania klejnotów z kościoła po „prostu rabunkiem. („Prawda" Moskiewska Nr. 99 z dnia 6 maja 1922 r.).

Najbardziej jaskrawym przykładem tego prześladowania jest oburzający proces, prowadzony przeciwko głowie kościoła katolickiego arcybiskupowi Cieplakowi, prałatowi Butkiewiczowi i całemu szeregowi księży katolickich. Z tego powodu zjawiła się w moskiewskiej „Prawdzie" Nr. 55 z 11 marca 1923 r. następująca notatka: „W dniu 14 marca będzie rozpatrywany w sądzie najwyższym proces przeciwko duchownym katolickim, „oskarżonym o działanie przeciw dekretowi władzy sowieckiej, który to dekret nakazywał zarekwirowanie skarbców „kościelnych i oddzielenie kościoła od państwa".

Podczas przewodu sądowego były omawiane zeznania świadków, oświetlające tę akcję zabierania przedmiotów wartościowych z kościołów: „Z chwilą „wejścia komisji do kościoła, „ukląkł ks. Hryćko i drugi obecny w kościele kapłan, by razem z parafianami śpiewać „psalmy. Kilkakrotnie wzywano tłum do rozejścia się — „w końcu musiano użyć przemocy i opieczętować świątynię.

„Z ust rozegzaltowanych ludzi wyrywały się okrzyki: „Władza sowiecka nie będzie panowała zawsze, a kościół jest wieczny!"... (Moskiewska „Prawda" Nr. 63 z dnia 22 marca).

W jednym wypadku zagrodził kapłan katolicki własnym ciałem wejście do świątyni i zawołał do urzędników sowieckich, którzy przyszli po skarbiec kościelny: „tylko po moim trupie tu wejdziecie". (Chicago — Tribune).

O świcie dnia 26 marca 1923 roku Najwyższy Trybunał wydał swój wyrok, w końcowych paragrafach, którego czytamy, co następuje: „Oprócz tego „wszyscy oskarżeni księża „stwierdzili, że uznają za jedynie obowiązujące zarządzenia papieża w stosunku do nauczania religii, oraz do znacjonalizowania inwentarza kościelnego — bez względu na to, iż te „zarządzenia są wprost przeciwne sowieckim dekretom. „Poza tym stwierdzili, iż nauczali religii i w dalszym ciągu „będą to nauczanie dzieci i młodzieży prowadzili, nie zważając na wyżej wspomniane dekrety i prawa kodeksu kryminalnego".

Wyrok sądu skazał ks. ks. Cieplaka i Butkiewicza na rozstrzelanie, zaś innych na więzienie i konfiskatę ich mienia. Wyrok ten wywołał w całym świecie cywilizowanym uczucie oburzenia i przerażenia, szereg rządów zwrócił się do władzy sowieckiej, zakładając protest przeciwko temu morderstwu. Jako skutek tej akcji, skazano Arcybiskupa Cieplaka na 10 lat więzienia, lecz „wyrok Najwyższego Sądu Republiki w stosunku do skazanego na śmierć „przez rozstrzelanie prałata „Butkiewicza został wykonany". (Moskowskije Izwiestija Nr. 73 z dnia 6.IV. 1923 r.).

Czasopismo: „Za swobodu" Nr. 79 z dnia 11 kwietnia 1923 r. opisuje ostatnie chwile ks. prał. Butkiewicza w sposób następujący: „Po odczytaniu wyroku śmierci zamknięto ks. „Arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza w osobnych „celach GPU. Obaj księża kilkakrotnie zwracali się do kierownika więzienia z prośbą „o widzenie z innymi skazanymi kapłanami, lecz odpowiedziano im, iż jest to niemożliwe dotąd, aż wyroki będą zatwierdzone przez Prezydium „Głównego Centralnego komitetu Partyjnego, a to dlatego, „iż obaj skazani zostaną prawdopodobnie ułaskawieni. W ten „sposób obaj księża do ostatniej „godziny nie wiedzieli, jaki los „im zgotowano. Około godziny „5 dnia 31 marca powiedziano „Arcybiskupowi Cieplakowi, iż „wyrok śmierci został zamieniony na 10 lat więzienia; na „pytanie, jaki wyrok otrzymał „ks. prałat Butkiewicz, usłyszał „ordynarną odpowiedź czekistów, iż nie jest to jego sprawa. „Naczelnik więzienia ogłosił ks. „Butkiewiczowi, iż wyrok śmierci został zatwierdzony". W odpowiedzi na to, skazaniec prosił o widzenie z Arcybiskupem Cieplakiem i o zezwolenie na wysłuchanie Mszy św. Odpowiedziano mu, iż widzenie nastąpi dnia 1 kwietnia, rano, w celi ks. Arcybiskupa. Ks. Prałat Butkiewicz został tymi słowy zupełnie uspokojony, zrozumiał bowiem, iż wykonanie wyroku nastąpi mniej więcej za 2 lub 3 dni. Tymczasem już za 2 godziny, około 8 wieczorem, powrócił znowu komendant więzienia w towarzystwie urzędników Czeka do celi ks. prałata Butkiewicza, by mu oznajmić, iż, stosownie do rozporządzenia władzy zwierzchniej, wyrok ma być natychmiast wykonany. W odpowiedzi usłyszał spokojną prośbę o 10 minutowe pozostawienie skazańca w samotności, by się mógł po raz ostatni pomodlić. Po upływie dziesięciu minut poprowadzono go do lochów śmierci. Stosownie do rozporządzenia Prezydium GPU, zmieniono na ten czas całą straż więzienną: zamiast żołnierzy stali wszędzie zaufani strażnicy i agenci GPU, pilnie zważające na to, by nikt z aresztowanych nie widział i nie słyszał jak prowadzono skazańca. Na miejscu, gdzie miano wykonać wyrok, ks. prałat Butkiewicz przeżegnał się, pobłogosławił kata i pomocników jego, a następnie odwrócił się do ściany, odmawiając półgłosem modlitwy. Strzał z ręki kata przerwał ostatni pacierz skazańca.

Ciało ks. prałata Butkiewicza zostało przewiezione razem z trupami zastrzelonych dnia tego złoczyńców, do prosektorium jauzskiego szpitala. Sekcja wykazała tylko jedną kulę rewolwerową, która zasiadła w mózgu, gdyż strzelano zbliska. („Rzeczpospolita", 14 kwietnia 1923 roku).

Te smutne dzieje są dopiero początkiem długiej litanii prześladowań kościoła katolickiego w ZSSR. Formy i metody tych prześladowań były rozmaite, lecz wszystkie dążyły do jednego celu, a było nim: zlikwidowanie kościoła, jako takiego. W jednym wypadku zamykano kościół „na skutek decyzji pracujących" — oczywiście sztucznie sfabrykowanej; w innym działo się to wskutek nie zapłacenia olbrzymiego podatku, w innym znów stosowano zwykłą przemoc fizyczną.

Według informacyj, podawanych przez ukraińskie pismo anty-religijne: „Bezwyznaniowiec" (Bezwirnik) (Nr. 11—12 r. 1929) na dzień 1.V r. 1927 istniało na całej Ukrainie tylko 285 kościołów katolickich. Według planu „piatiletki bezbożnictwa" w 1936 r. miały być zamknięte wszystkie świątynie w całym związku sowieckim i w stosunku do kościołów katolickich władze sowieckie „rzetelnie" plan ten wykonały.

Wyżej wspomniałem już o tem, iż metody walki z kościołem katolickim były bardzo różnorodne. Czasami nosiły charakter drobnych ukłuć. W Nr. 4 tegoż czasopisma „Bezwyznaniowiec" za rok 1930, czytamy, iż robotnicy elektrowni miasta Humań postanowili na święta Bożego Narodzenia nie dostarczyć kościołom światła elektrycznego. Działalność każdego kapłana katolickiego, który jeszcze pozostał przy życiu, była powodem przyczepek. Dowodem tego niech służy notatka, umieszczona w Nr. 10 ukraińskiego czasopisma „Bezwyznaniowiec" za r. 1929, umieszczona pod tytułem: „Przewrotny ksiądz". Autor notatki opowiada, iż w pewnej wiosce Taras-Szewczenkowskiego powiatu około Odessy zmarło dziecko w rodzinie ubogiego wieśniaka. Ojciec dziecka, nie mając pieniędzy na pogrzeb, zwrócił się o pomoc do Komitetu Wzajemnych Zapomóg, lecz tu się spotkał z odmową. Dowiedziawszy się o tem, miejscowy kapłan natychmiast przysłał włościaninowi trzy ruble na pogrzeb i wykazał przy tym tak niezwykłą szczodrobliwość, że pogrzebał dziecko, nie biorąc za to ani grosza. „Ta cnytra machinacja dostarczyła podstępnemu księdzu kilku nowych parafian". Te ostatnie słowa specjalnie były przeznaczone w celu ukłócia kapłana, gdyż przypisywały mu podstępne dążenie do osobistej korzyści. W jednym z numerów moskiewskiej gazety „Prawda" wydrukowano artykuł pod tytułem: „Dlaczego się nie sądzi Papieża?". We wstępie czytamy następujące zdanie: „Osądzenie Cieplaka wykazało, „iż Papież jest głównym winowajcą w tym zorganizowanym „procesie sprzeciwiania się księży katolickich zabraniu inwentarza kościelnego. Dlatego też „trzeba Papieża oddać pod sąd „trybunału rewolucyjnego". W tym samym artykule autor wyraża zdziwienie, dlaczego dotychczas nie zorganizowano takiego sądu nad Papieżem? „Czy „może dlatego, iż znajduje się „poza granicami Rosji Sowieckiej i że z tego powodu wyroku nie można będzie wykonać? „Ale i to nie wytrzymuje krytyki... Jesteśmy przekonani, że „wyrok nasz zostanie wykonany, „gdyż Italia rządzona przez władze burżuazyjne, prędzej czy „też później, napewno zostanie „skomunizowana i wtedy Ojciec św. może się znaleść w tym „samym niemiłym i niewygodnym położeniu, jak jego kolega, patriarcha Tichon. Wierzący katolicy uważali Papieża „za świętego, niedotykalnego „i wolnego od grzechów, w „oczach ich był Papież prawie „nieomylną nadludzką istotą — „a nagle ten święty człowiek „zostanie osądzony i skazany na „karę, jak zwykły śmiertelnik...".

Inspirowani przez te idjotyczne pomysły pochodzące zgóry, zaczynają obywatele Związku Sowieckiego urządzać sądy nad Papieżem. Według sprawozdań korespondentów „...zarzucają mu kontr-rewolucję i przeciwdziałanie komunizmowi. Papież został uznany za winnego i skazany na śmierć — wyrok powitano burzliwymi oklaskami". („Posliednije Nowosti Nr. 916). Sam nieraz widziałem w cyrku rodzaj operetkowego przedstawienia, gdzie główną rolę grał Papież, ubrany w strój ceremonialny.

W okresie od 1930 r. można było jeszcze gdzieniegdzie napotkać otwarty kościół. Ponieważ nie było już duchowieństwa, więc wierni sami odprawiali tam wspólne modły, ryzykując przy tym wiele, gdyż chodzenie do kościoła było uważane za nieprawomyślne. Wkrótce zamknięto jednak i te ostatnie świątynie. Młodzież wzrastała w antyreligijnym otoczeniu i szkole, nie słysząc nigdy słowa pociechy religijnej, nie wiedząc nic o modlitwie, ani o Sakramentach Świętych. Wierzący umierali bez błogosławieństwa, bez rozgrzeszenia, bez Ostatniego Namaszczenia. Całe życie było nawskroś przesiąknięte duchem ateizmu i walki z Bogiem. Często urządzali bolszewicy sąd... nad Bogiem. Do tego doprowadziła ich nienawiść do Stwórcy i do religii. Oto jak opowiada o tym koszmarze obecny przy nim korespondent: „A „więc był sąd... Oskarżonym był „tym razem ktoś inny, nie socjalny-rewolucjonista, nie monarchista, był nim monarcha „sam — sam Bóg. Oskarżono Go o rozmaite hańbiące czyny, dokonane przez Niego i ponieważ miał czelność nie „stawić się na rozprawę sądową — wygłoszono wyrok „zaoczny".

Wszystkie te prześladowania religii i świątyń nie potrafiły jednak zabić w duszach katolików wiary w Opatrzność i miłości ku kościołowi. Widziałem na własne oczy, jak na obszarach, uwolnionych przez armię niemiecką, zapłonęły znów w kościołach świece na ołtarzach i zabrzmiały zwycięskie hymny Zmartwychwstałego Boga".

(Zakończenie nastąpi).

Prof. Nikodimow.

Nowy czołg niemiecki „Pantera"

BERLIN. DNB. Prasa berlińska komentuje obecnie sprawność nowego niemieckiego czołgu typu „Pantera". Dzienniki podkreślają, że „Pantera" jest czołgiem szybkim i odpornym na obstrzał oraz że posiada najwyższą siłę ogniową. Ponadto dzienniki nadmieniają, że czołg „Pantera" nie jest konstrukcją jednostki, lecz powstał on w wyniku troskliwej pracy drobiazgowej. „Deutsche Allgemeine Zeitung" przypomina, jak to niemiecki przemysł zbrojeniowy wypuścił w ubiegłym roku czołg typu „Tygrys", i wskutek tego wykonano czołg, który sprawnością i skutecznością działania przewyższa wszystkie dotychczasowe typy również armij wrogich. Jak dalej pisze dziennik — godny uwagi jest szczególny przebieg rozwoju „Pantery": na ogół nowe modele, zanim zostaną oddane do dyspocycji oddziałów, przechodzą naprzód stadium doświadczeń, gdzie są wypróbowywane ostatecznie we wszystkich szczegółach. Z „Panterą" działo się w ten sposób, że pierwsze wykonane w fabryce czołgi oddano odrazu oddziałom, a wskutek tego próba i działalność bojowa ypadły równocześnie. Jednocześnie minister Rzeszy Speer polecił przyśpieszyć produkcję masową, albowiem front domagał się możliwie w jak najszybszym czasie dobrego średniej wielkości czołgu. Dzięki wytężonej współpracy między ministrem Rzeszy Speerem, generalnym inspektorem wojsk pancernych a urzędem wojskowym od chwili zaprojektowania „Pantery" aż do masowej produkcji upłynęło zaledwie 8 miesięcy. „Deutsche Allgemeine Zeitung" kończy: „Przebieg ten jest dowodem znakomitej sprawności niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Jeśli obok owego nowego niemieckiego czołgu i jego broni rzuci się okiem na najnowsze modele naszych nieprzyjaciół, musi się odnieść wrażenie, że niemiecki duch wynalazczości, niemiecka technika i niemiecka sprawność nadal znajdują się na najwyższym poziomie i troszczą się o to, aby nieprzyjaciel napotkał na najskuteczniejszą broń wszędzie, gdziekolwiek zastąpi drogę niemieckim żołnierzom

Dziennik pisze dosłownie: „Nie oznacza to, że wskutek tego zatrzymano lub całkowicie poniechano produkcji „Tygrysa". Oba typy jako czołowa broń niemieckiej produkcji czołgów biorą udział w ramach szczególnych zadań. Swoim wykonaniem, uzbrojeniem i sprawnością okazały się one jako wozy przewyższające sowiecki „T 34", amerykański „Sherman" i angielski „Churchill. Według oceny sowieckich inżynierów, którzy dostali się do niemieckiej niewoli, niemiecki czołg „Pantera" jest uznany przez sowieckich fachowców za najlepszy czołg na świecie.

LIZBONA. W tym czasie, gdy prasa kolumbijska już od tygodnia opublikowała wiadomość, że obalony prezydent Ekwadoru Arroyo del Rio już niedługo przybędzie do Kolumbii, aby mieszkać w prowincji Cauca jako zbieg polityczny, — to nowe wieści z Quito utrzymują, że rząd kolumbijski powstrzymał wszelkie podania o udzielenie paszportów zagranicznych.

Jak dalej donoszą z Quito, gmachy poselstw i konsulatów stolicy Ekwadoru są przepełnione zbiegami politycznymi, których sytuacja pozostaje zupełnie w zawieszeniu, gdyż wobec zakazu wydawania paszportów, nie mają oni możności wyjazdu z kraju. Przepełnione są również więzienia zbiegami politycznymi, zatrzymanymi przez władze bezpieczeństwa w czasie rewolucji jako zwolennicy byłego prezydenta.

Obchód trzechlecia

w fabryce krawieckiej „Standart" w Wilnie

Wileńska Fabryka Krawiecka „Standart" należąca do Ostland Faser G. m. b. H. z siedzibą w Kownie, święciła uroczyście w dniu 24 czerwca b. r. trzechlecie swego istnienia. W uroczystym wieczorze towarzyskim poza robotnikami i administracją fabryki wzięło udział przedstawicielstwo Ostland Faser w Wilnie w osobach pp. Schwulery, Jaroszewskiego i innych, naczelnik oddziału Zw. Zaw. p. Numgaudas, prasa oraz cały szereg gości.

Przed rozpoczęciem właściwego zebrania towarzyskiego na podwórku fabrycznym został rozegrany mecz siatkówki przez męski i żeński zespół fabryki, po czym w ładnie przyozdobionej sali na pierwszym piętrze odbyły się popisy litewskich pieśni ludowych i tańców, wykonane przez zespoły artystyczne imienia Czurlonisa. Następnie wszyscy zebrani udali się do sali na drugie piętro, będącej krajalnią fabryki, również artystycznie przyozdobionej i zasiedli przy wspólnych stołach.

Dyrektor przedsiębiorstwa Lapinskas Albinas powitał zebranych przedstawicieli i wygłosił krótkie przemówienie. Wspomniał, że przed trzema laty 26 czerwca administrator tymczasowego Zarządu Przemysłowego inż. Błażys powierzył mu kierownictwo fabryki. „Nie jest tajemnicą — podkreślił, — że po przejęciu przedsiębiorstwa znalazłem żydowski chaos tak w biurze jak i w samej produkcji. Należało rozpocząć pracę od podstaw". Z kolei dyr. Lapinskas Albinas złożył podziękowanie robotnicom i robotnikom za ich pionierską parcę przy rozwijaniu przedsiębiorstwa, a w szczególności krojczemu fabryki, którego praca miała fundamentalne znaczenie. Dla scharakteryzowania wzrastającej wydajności pracy fabryki dyrektor zacytował kilka danych statystycznych, z których wynika, że kiedy w miesiącu styczniu b. r. było premiowanych 45% robotników, to już w maju liczba ich zwiększyła się do 84%, przyczym w czasie tym wydano jako premię 2074,98 metra materiałów na sumę 1688,43 RM. Nadmienić wypada, że robotnicy pracują akordowo po 10 godzin dziennie. Fabryka liczy 153 robotników. Jest kuchnia fabryczna. W produkcji osiągnięto dość szybko piękne rezultaty.

Z kolei przemówił przedstawiciel O. F. p. Schwulera i wyraził podziękowanie za ten wysiłek w imieniu kierownictwa niemieckiego.

Naczelnik oddziału Zw. Zaw. p. Numgaudas nawoływał do współżycia bez różnic narodowościowych oraz zapewnił o swej gotowości do udzielenia pomocy w każdej chwili. W międzyczasie dwie robotnice fabryki odegrały krótki skecz na aktualne tematy fabryczne, z własnym, udatnie wierszowanym tekstem.

Po oficjalnej części wieczoru towarzyskiego rozpoczęto tańce.

Z dnia

23 Czerwiec

SZWARTEK
Św. Piotra.

Wschód słońca 2.42
Zachód słońca 20.00

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.45 DO GODZ. 3.10.

— PROGRAM KONCERTU JULITTY SLEŃDZIŃSKIEJ. Program piątkowego koncertu J. Sleńdzińskiej przedstawia się następująco: recital rozpocznie kapitalna fantazja dramatyczna i Fuga J. S. Bacha, dzieło będące podstawą dzieł pianistycznych, napisana oryginalnie przez Bacha na fortepian. Appassionata Beethovena należy do cyklu najpotężniejszych sonat fortepianowych obok Walsztejnowskiej, i Hammerklavier jest jednym z najwybitniejszych arcydzieł literatury fortepianowej. „Papillons" Schumanna to szereg obrazków ujętych w formę warjacyjną, traktowany zresztą b. kapryśnie i swobodnie. Utwór ten jest chętnie grywany przez pianistów z powodu dużych możliwości pokonania różnorakiej techniki. Pozatem w programie widnieje Nokturn Chopina i kilka drobniejszych utworów.

OD WYDAWNICTWA
NASTĘPNY NUMER „GOŃCA CODZIENNEGO" UKAŻE SIĘ W SOBOTĘ, 1 LIPCA R. BIEŻ.

OFIARY

W dniu Imienin ś. p. Pawła Cypko zamiast kwiatów na grób składają W. Szydłowski i M. Karpowicz dla polskich biednych dzieci RM. 50.

Zamiast kwiatów w dniu Imienin pp. Kierownika i Buchaltera fabryki wód „Sveikata" 180 RM. składają dla biednych polskich dzieci robotnicy.

Dla uczczenia pamięci Brata ś. p. Inż. Władysława Arcisza, 50 RM. dla biednych polskich dzieci, składa Siostra.

Dla polskich biednych dzieci 5 RM. bezimiennie.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Mikołaja Rzewuskiego b. kierownika działu 450 RM. dla polskich biednych dzieci składają pracownicy Fabryki „Kailis".

Dla polskich biednych dzieci 20 RM. składa Helena Wąsowicz.

ZE SPORTU

We czwartek dnia 29 czerwca odbędzie się na Pióromoncie mecz piłki nożnej między LGSF a Szarunasem. Początek zawodów o g. 18-ej.

Trąba powietrzna w Pensylwanii

SZTOKHOLM (DNB). Trąba powietrzna, która przeciągnęła nad Pensylwanią i północno-zachodnią Wirginią, pociągnęła za sobą, jak donosi UP z Pittsburgha, do piątku wieczorem ponad 123 ofiary śmiertelne i pozostawiła za sobą ślad śmierci i zniszczenia. Szkody wynoszą wiele milionów dolarów. 750 rannych umieszczono w szpitalach. W wielu wypadkach burza zrzuciła wagony kolejowe z szyn. Wieża stacji radiowej w Pittsburghu zerwana została siłą wichru ze swych fundamentów.

ś. † p.
Stanisł w Rodziewicz
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł w wieku 58 lat.
O czym zawiadamiają Znajomych i Krewnych pogrążone w głębokim żalu
Żona i Córka.

ś. † p.
Wacław Fiedorowicz
lekarz-dentysta
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 27.VI b. r. w wieku lat 77.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się dn. 30.VI o godz. 7 rano w kościele św. Katarzyny. Eksportacja zwłok z domu żałoby Wrublevskio (Arsenalska) 6—8 na cmentarz Rossa nastąpi tegoż dnia o godz. 15-ej.
O czym powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Córki, Synowa, Brat i Wnuki.

W 3-cią rocznicę śmierci
ś. † p.
Wiktora CHMIELEWSKIEGO
zmarłego tragicznie w maj. Arabinowszczyźnie, pow. Baranowickiego, b. absolwenta gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 1.VII r. b. o g. 8 rano w kościele paraf. Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny na Zwierzyńcu.
O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych życzliwych pamięci zmarłego
OJCIEC.

PODZIĘKOWANIE.
Pracownikom „Kailisu" oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
ś. † p.
Mikołaja Rzewuskiego
serdeczne Bóg zapłać składają
Żona i Syn.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Matce naszej
ś. † p.
Marji z Pruszanowskich Muraszkowej
zmarłej dn. 24.VI. 1944 r.
składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać"
Córka i Synowie.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim Znajomym i Krewnym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego Męża
ś. † p.
Władysława
MIRYNOWSKIEGO
tą drogą składamy serdeczne podziękowanie
Żona z Synkiem.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 80 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny"